

Andrukiewicz, Stanisław / Ozorowski, Edward

Niektóre uwarunkowania zewnętrzne nauki Jana Pawła II o maryjnym rysie godności kobiety

Studia Teologiczne 17, 19-40

1999

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Studia Teologiczne
Biał., Droh., Łom.
17(1999)

KS. STANISŁAW ANDRUKIEWICZ
BP EDWARD OZOROWSKI

NIKTÓRE UWARUNKOWANIA ZEWNĘTRZNE NAUKI JANA PAWŁA II O MARYJNYM RYSIE GODNOŚCI KOBIETY

Treść: I. Inauguracja pontyfikatu; II. Jubileusz Roku Odkupienia; III. Rok Maryjny; IV. List do Kobiet; V. Prądy dewaluujące godność kobiety.

Wszystko, co człowiek pisze, uwarunkowane jest nim samym i środowiskiem, w którym żyje. Osobowość, wykształcenie i zainteresowania Papieża są tym, co kładzie się stygmatem na każdej jego wypowiedzi. Pieczęci tej zdjąć nie sposób. Uwarunkowania zewnętrzne natomiast, spośród których pełni on swój pontyfikat, są jak najbardziej dostępne pracownikowi badacza. Oczywiście konieczna jest tu selekcja. Nawet bowiem tego, co zewnętrzne nie da się do końca zgłębić i opisać. Wydaje się, że tym, na co należy tu zwrócić uwagę jest: inauguracja pontyfikatu, jubileusz roku Odkupienia, rok Maryjny i pojawiające się w świecie prądy feministyczne. Wydarzenia te tworzą tło nauki papieskiej o kobiecie.

I. INAUGURACJA PONTYFIKATU

Jan Paweł II, podczas przemówienia inauguracyjnego jego pontyfikatu, dał wyraz swoim dotychczasowym zainteresowaniom i nakreślił plan swojej działalności i swego nauczania jako następcy św. Piotra, obdarzonego władzą prymatu w Kościele. W centrum tego nauczania znalazł się człowiek: stworzony przez Boga i odkupiony przez Chrystusa, posiadający swoją niezbywalną godność jako mężczyzna i kobieta. Nauka ta wprawdzie nie odnosi się wprost do maryjnego rysu godności i

powołania kobiety w Kościele, ale stanowi jej początek i fundament. Ważnym jest tu zwłaszcza chrystocentryzm papieskiego nauczania.

Tok naszego rozumowania jest następujący. Godność człowieka jest rzeczywistością, w której mieści się godność kobiety. Ta ostatnia zaś posiada na sobie rys maryjny. Stąd nauka Papieża o człowieku jest dla nas także nauką o godności kobiety.

Papież prosi ludzi, aby Chrystusowi otworzyli granice państw, ustrojów państw, ustrojów ekonomicznych i politycznych, szerokich dziedzin kultury, cywilizacji, rozwoju. Tam bowiem, gdzie jest człowiek, powinien wejść Chrystus. "Nie obawiajcie się przyjąć Chrystusa i zgodzić się na Jego władzę... Nie lękajcie się! Chrystus wie 'co jest w człowieku', tylko On to wie. Dzisiaj tak często człowiek nie wie co nosi w sobie, w głębi swej duszy, swego serca. Tak często jest niepewny sensu swego życia na tej ziemi. Tak często opanowuje go zwątpienie, które przechodzi w rozpacz. Pozwólcie zatem – proszę was, błagam was z pokorą i ufnością – pozwólcie Chrystusowi mówić do człowieka. Tylko On ma słowa życia, tak, życia wiecznego... Pomóżcie Papieżowi i wszystkim, którzy chcą służyć Chrystusowi i przy pomocy władzy Chrystusowej służyć człowiekowi i całej ludzkości".¹

To, co Papież powiedział podczas inauguracji swego pontyfikatu, było zapowiedzią i zarazem rozpoczęciem cyklu jego nauczania o człowieku. Z przemówieniem inauguracyjnym wiąże się ściśle jego pierwsza encyklika pt. "Redemptor hominis – Odkupiciel człowieka". Ją przede wszystkim należy uwzględnić w tym punkcie.

Chrystus i człowiek są centralnym tematem wspomnianej encykliki, ogłoszonej w kwietniu 1979 roku. Chrystocentryzm ten zakłada naukę o Bogu i o człowieku. Więcej, on warunkuje tę naukę. Mieści się w niej również doktryna o godności kobiety.

Źródłem, z którego czerpie Jan Paweł II naukę o człowieku, jest w pierwszym rzędzie Pismo Święte. Papież rozpatruje je całościowo, poczynając od Księgi Rodzaju aż po Apokalipsę. W jej świetle, dostrzega dwa porządki – stwórczy i zbawczy – w których żyje człowiek i które jedynie pozwalają rozumieć człowieka.

Zastanawiając się nad wielkością człowieka, widzi ją w tym, że człowiek jako stworzenie Boże jest obrazem Boga: "I stworzył Bóg człowieka

¹ Jan Paweł II, Przemówienia inauguracyjne, w: *Nauczanie Papieskie*, Poznań – Warszawa 1987, s. 15.

na swój obraz, na obraz Boga go stworzył, mężczyzną i niewiastą stworzył ich” (Rdz 1, 27).

Tytuł do mówienia o godności człowieka, Papież, obok obrazu Boga, który nosi w sobie każdy człowiek, upatruje w tym, że Bóg wszedł w dzieje zbawienia jako człowiek “jednym z miliardów, a jednocześnie jedynym”.² Także i człowiek na ziemi jest jedynym stworzeniem, którego Bóg chciał dla niego samego. Przez Boga człowiek został odwiecznie “wybrany”, powołany, przeznaczony do łaski i do chwały.³ Człowiekowi, mężczyźnie i kobiecie, oddał Stwórca ziemię, im też powiedział: “Czyńcie ją sobie poddaną” (Rdz 1, 28). Nakaz ten odnosi się do obojga – mężczyzny i kobiety, oboje zostali posłani, by przeobrażać oblicze ziemi, oboje, zarówno mężczyzna, jak i kobieta, za wypełnienie tego zadania jednakową ponoszą odpowiedzialność.⁴

Godność człowieka Papież łączy również z tajemnicą odkupienia. Wielkość człowieka – zdaniem Jana Pawła II – polega nie tylko na tym, że Syn Boży sam stał się człowiekiem, ale również na tym, że we Wcieleniu został stworzony nowy człowiek, który przez swoją śmierć zadośćuczynił Nieskończonej Miłości. “Nie zapominamy ani na chwilę, że Jezus Chrystus – Syn Boga żywego stał się naszym pojednaniem u Ojca” (por. Rz 5, 11; Kol 1, 20).⁵

Tajemnica Odkupienia jest dla Papieża rzeczywistością, w związku z którą rozważa ulubiony swój temat. Człowiek jako osoba może być rozumiany wówczas, gdy rozpatruje się go w świetle jego wewnętrznej prawdy i miłości. Tajemnica Odkupienia, według Jana Pawła II, nadaje człowiekowi nową, wewnętrzną prawdę, a zarazem potwierdza człowieka w miłości “Człowiek zostaje w Tajemnicy Odkupienia na nowo potwierdzony, niejako wypowiedziany na nowo. Stworzony na nowo” (por. Ga 3, 28).⁶

Wybrany, powołany, przeznaczony do łaski i chwały, chciany przez Boga, każdy człowiek: “konkretny” i najbardziej “realny” jest zagrożony. U podstaw zagrożeń człowieka współczesnego Jan Paweł II dostrzega myślenie technokratyczne, uprzedmiotowienie człowieka, podporządkowa-

² RH, 1.

³ Tamże, 13. Por. KDK, 24.

⁴ Tamże, 14.

⁵ Tamże, 9.

⁶ Tamże, 9. Por. S. Nowak, *Duchowość odkupienia środkiem odnowy Kościoła według encykliki “Redemptor hominis”*, RBL 32 (1979), nr 6, s. 350.

nie człowieka, podporządkowanie jego dążeń ślepym prawom materii. Zagrożenia te, powodujące niemożność zapanowania człowieka nad swoimi wytworami, płyną – zdaniem Papieża – z nadużywania wolności.⁷ W konsekwencji jest to naruszenie porządku moralnego i równocześnie naruszenie porządku stworzenia potwierdzonego w misterium Odkupienia przez Chrystusa.⁸ Człowiek tymczasem winien pamiętać o swojej “królewskości” – o swoim powołaniu do uczestnictwa w królewskiej misji samego Chrystusa. W tym bowiem objawia się istota powołania człowieka. Ma on “panować” w świecie widzialnym, zadany mu przez Stwórcę.⁹

W rozumowaniu Jana Pawła II chrystocentryzm jest antropologiczny. Przez ukazanie wydarzenia Chrystusa, Jego osoby i dzieła, dostarcza też argumentacji na rzecz prawdziwych potrzeb ludzkich.¹⁰ Człowiek jest drogą Kościoła, ponieważ Chrystus jest drogą człowieka: “Jezus Chrystus jest zasadniczą drogą Kościoła. On sam jest naszą drogą ‘do domu Ojca’ (por. J 14, 1 nn). Jest też drogą do każdego człowieka”.¹¹ Człowiek nie może być przeto obojętny Kościołowi, jest jego troską i zadaniem, a Kościół w swojej posłudze względem człowieka nie może być przez nikogo zatrzymany, ponieważ domaga się tego doczesne i wieczne dobro człowieka. Kościół nie może być niewrażliwy na wszystko, co służy prawdziwemu dobru człowieka, jak też nie może być obojętny na to, co mu zagraża. “Chodzi tu – mówi Papież – o człowieka w całej jego prawdzie, w pełnym wymiarze. Nie chodzi o człowieka ‘abstrakcyjnego’, ale rzeczywistego, o człowieka ‘konkretnego’, ‘historycznego’. Chodzi o człowieka ‘każdego’ - każdy bowiem jest ogarnięty tajemnicą Odkupienia, z każdym Chrystus w tej tajemnicy raz na zawsze się zjednoczył”.¹² Z tej racji, a szczególnie dlatego, że każdy człowiek przychodzi na świat, poczynając się w łonie matki i rodząc się z niej, z tej właśnie racji jest powierzony trosce Kościoła. Przedmiotem tej troski jest człowiek w swojej jedynej i niepowtarzalnej rzeczywistości ludzkiej, w której trwa niczym nienaruszony “obraz i podobieństwo” Boga samego.¹³ Posłu-

⁷ RH, 10.

⁸ Tamże, 16.

⁹ Tamże, 16.

¹⁰ J. K r u c i n a, Komentarz do encykliki Jana Pawła II *Redemptor hominis*, w: *Encyklika “Redemptor hominis”*, Wrocław 1994, s. 100.

¹¹ RH, 19.

¹² Tamże, 19.

¹³ Jan Paweł II powołuje się na Sobór Watykański II, który mówiąc o tym podobieństwie przypomina, że człowiek jest “jedynym na świecie stworzeniem, którego Bóg chciał dla niego samego”, KDK, 24.

gując się słowem "człowiek", Jan Paweł II ma na myśli mężczyznę i kobietę. Oboje noszą w sobie obraz i podobieństwo do Boga, które stanowią fundament ich godności. Każdy więc mężczyzna, każda kobieta ze swej natury nosi w sobie podobieństwo do Boga.

Reasumując to, co zostało wyżej wskazane, należy stwierdzić, że już w przemówieniu inauguracyjnym, jak też w inauguracyjnej encyklice, człowiek zajmuje centralne miejsce, i to każdy człowiek: mężczyzna i kobieta. Mylą się ci – napisał J. Krucina – którzy naukę Jana Pawła II, wyłożoną w encyklice *Redemptor hominis*, upatrują w dziedzinie czysto religijnej lub też w strefie abstrakcyjnej czy pozadoczesnej, którzy w swych interpretacjach zacieśniają jej znaczenie do wymiarów wyłącznie kościelnych i teologicznych.¹⁴ Sam Papież, i to dwukrotnie, powiedział, komu poświęcił swą pierwszą, inauguracyjną encyklikę. Pierwszy raz w Oświęcimiu-Brzezince: "Czy ktoś na świecie może się jeszcze dziwić, że ... papież pierwszą encyklikę swego pontyfikatu zaczął od słów *Redemptor hominis* – że poświęcił ją w całości sprawie człowieka – prawom człowieka". Powtórzył to stwierdzenie na 34 Sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ: "Rzeczą podstawową jest, abyśmy spotykali się w imię człowieka rozumianego integralnie, w całej pełni i w całym wszechstronnym bogactwie jego duchowej i materialnej egzystencji, jak temu dałem wyraz w pierwszej encyklice mojego pontyfikatu, zaczynającej się od słów *Redemptor hominis*".¹⁵

II. JUBILEUSZ ROKU ODKUPIENIA

Drugą okolicznością, mającą wpływ na naukę Jana Pawła II na interesujący nas temat, była 1950 rocznica śmierci Jezusa Chrystusa. Wydanie to Kościół czci w różnorodny sposób, między innymi przez ogłoszenie lat jubileuszowych. Już Pius XI w 1933 roku ogłosił Nadzwyczajny Rok Święty. Ogłoszony przez Jana Pawła II rok jubileuszowy trwał od uroczystości Zwiastowania NMP 1983 roku do niedzieli Zmartwychwstania 1984 roku.¹⁶ Papież pragnął uczcić tym jubileuszem zarówno zbawczą śmierć i zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa, jak też Wcielenie

¹⁴ J. Krucina, *Komentarz do encykliki Jana Pawła II*, s. 99.

¹⁵ Jan Paweł II, *Kłęska i zwycięstwo człowieka*, w: *Przemówienia – homilie*. Kraków 1979, s. 190. Również *Przemówienia Jana Pawła II na XXXIV Sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ*, nr 5.

¹⁶ W rachubie lat od narodzenia Jezusa Chrystusa dla obchodów jubileuszowych nie chodzi o ścisłość chronologiczną. Wiadomo, że Dionizy Mały pomylił się w tym względzie o kilka lat. Daty jubileuszów odkupienia mają znaczenie symboliczne, podkreślające wielkość tego, co się wydarzyło.

Boskiego Słowa mocą Ducha Świętego. W ten sposób temat chrystologiczny roku związał się z tematem maryjnym.

Dla Papieża rok jubileuszowy był – używając języka filozofii klasycznej – przyczyną okazjonalną do mówienia o człowieku i zarazem katalizatorem tego nauczania. Jego głównym wątkiem jest oczywiście odkupienie, ale tak rozumiane i rozpatrywane, że w ścisłym powiązaniu z nim pozostaje antropologia. Jan Paweł II dał temu wyraz już w przemówieniu do Kolegium Kardynalskiego i przedstawicieli Kurii Rzymskiej w dniu 23 XII 1992 roku, a jeszcze bardziej w bulli, otwierającej Rok Jubileuszowy *Aprite portas Redemptori* – “Otwórzcie drzwi Chrystusowi”. Oba teksty zresztą są kontynuacją wykładu encykliki *Redemptor hominis*. W ten sposób temat Chrystusa i człowieka stał się magistralnym wątkiem papieskiego nauczania. W nim również odnajdujemy to, co dotyczy tematu naszej dysertacji.

W bulli *Aprite portas Redemptori* Jan Paweł II nie mówi wprost o kobiecie, ale za to zajmuje się człowiekiem upadłym przez grzech i odkupionym przez Chrystusa. A prawda ta przecież w całej pełni odnosi się do każdej kobiety, która w bezpośrednim kontakcie z Chrystusem odzyskuje pomniejszoną przez grzech godność. Pozostając w relacji z Chrystusem, kobieta ma możliwość spełniania się w swojej kobiecej roli. “Dla człowieka – mówi Papież – jedyną odpowiedzią jest Chrystus, który wychodzi na spotkanie człowieka, aby uwolnić go z niewoli grzechu i przywrócić mu pełną godność”.¹⁷ W dzieło to włączona jest Maryja Matka Odkupiciela, która jest “najdoskonalszym owocem Odkupienia ... jest pierwszą odkupioną”. Z tej racji “jubileusz Odkupienia nabiera również charakteru wybitnie maryjnego”.¹⁸

Już podczas inauguracji swego pontyfikatu Jan Paweł II ukazał głęboką troskę o człowieka, fascynację jego osobą i godnością, mającą swe źródło w Chrystusie, zjednoczonym przez Wcielenie, Śmierć i Zmartwychwstanie z każdym człowiekiem¹⁹ – konkretnym – mężczyzną i kobietą – a nie z jego abstrakcyjną ideą. Takiego człowieka miał też na myśli Papież, ogłaszając Rok Jubileuszowy.²⁰ Jest to człowiek w szerokich ramach Odkupienia, potrzebujący nawrócenia, tj. pojednania z Bogiem i braćmi.²¹

¹⁷ J. O. 11.

¹⁸ Tamże, 11.

¹⁹ RH, 14. Por. H. Wi st u b a , *Kobieta w Kościele i świecie*. AK 82/1990/, 407.

²⁰ H. Wi st u b a , tamże, s. 407.

²¹ Powszechne wezwanie do nawrócenia (por. Ga 5, 1) łączy się z ustanowionym przez Chrystusa w Kościele sakramentem pokuty danym po to, aby ci, którzy po chrzcie świętym popełnili grzech ciężki, mogli się pojednać z Bogiem i Kościołem, któremu zadali ranę. Por. KK, 11.

W przemówieniu, wygłoszonym 23 XII 1982 roku do Kolegium Kardynalskiego i do Przedstawicieli Kurii Rzymskiej, Jan Paweł II stwierdził: "Odkupienie jest wydarzeniem centralnym w historii zbawienia".²² Chrystus jest jedynym Odkupicielem człowieka, jedynym, który też może zaspokoić wszystkie jego najgłębsze potrzeby. Współczesny człowiek, szukający prawdy, sprawiedliwości, piękna i dobra, nie może ich znaleźć własnymi siłami. Człowiek ten nie zadowala się tym, co proponują mu i dają ideologie materialistyczne. Człowiek taki, często obezwładniony samounicestwiającym dogadzaniem zmysłom, stoi przed beznadziejnością i nudą, a przecież posiada wyryty w swoim umyśle i sercu obraz Boga. Odpowiedź na te dręczące go pytania można znaleźć jedynie w Chrystusie, który wychodzi mu na spotkanie, aby uwolnić go z niewoli grzechu i aby mu przywrócić pierwotną godność.²³

Odkupienie nie tylko objawia człowiekowi Boga, ale także człowieka jemu samemu.²⁴ Jest darem i zadaniem. Nie można – zdaniem Jana Pawła II być pełnym człowiekiem, jeśli się nie żyje według wymogów dzieła Odkupienia. Odkupienie pozwala człowiekowi odkryć korzenie jego bytu, zranionego przez grzech, uratowanego przez Boga w Chrystusie i wyniesionego do stanu "człowieka doskonałego, do miary wielkości według Pełni Chrystusa" (Ef 4, 13).²⁵ Treść Odkupienia powinna być w Roku Jubileuszowym przyswojona przez każdego wierzącego, by zyskała swoją konkretną skuteczność w uwarunkowaniach historycznych, w których człowiek żyje, cierpi i pracuje u schyłku drugiego tysiąclecia po Chrystusie. "Ta rzeczywistość przedmiotowa tajemnicy Odkupienia winna stać się rzeczywistością podmiotową, własną każdego wierzącego".²⁶ "To nie człowiek ma się odkupić z własnych grzechów, ale ma być zbawiony, przyjmując przebaczenie ofiarowane przez Odkupiciela".²⁷ Aby przyjąć dar Bożego miłosierdzia, potrzebne jest poznanie Boga miłosierdzia, Boga miłości łaskawej. "Ci, którzy w taki sposób poznają Boga, w taki sposób Go 'widzą', nie

²² Przemówienie Ojca Świętego do Kolegium Kardynalskiego i do Przedstawicieli Kurii Rzymskiej na temat Jubileuszowego Roku Odkupienia, w: Bulla ogłaszająca 1950-lecie Odkupienia, Rzym 1983, 4.

²³ Tamże, 4.

²⁴ J.O., 4. Por. KDK, 22.

²⁵ Przemówienie, 4.

²⁶ Tamże, 5.

²⁷ Tamże, 5.

mogą żyć inaczej, jak stale do Niego się nawracając”.²⁸ Dzięki sakramentom, począwszy od Chrztu, zakłada się międzyosobowy stosunek Chrystusa z człowiekiem, a w sposób szczególny objawia się to w sakramencie Pokuty i Eucharystii, w których człowiek “w Chrystusie i przez Chrystusa uzyskuje pełną świadomość swej godności, swojego wyniesienia, transcendentnej wartości własnego człowieczeństwa, sensu swego istnienia”.²⁹ Sens swojej wartości, swojej godności, człowiek odnajduje w Chrystusie Odkupicielu. Świadomość jednak tej godności w Chrystusie nie jest jeszcze jej realizacją. Chociaż Odkupienie dokonało się już raz na zawsze, potrzebuje wciąż dopełnienia przez człowieka wysiłkiem dźwigania codziennego krzyża. Chrystusowe Odkupienie trzeba podjąć i z nim współpracować. Dzięki współpracy z Bożą łaską, człowiek zmierza do pełnego usynowienia przez Boga. Każdy człowiek może wnieść swój osobisty wkład do Odkupienia: “*Adimplo*: - mówi Papież - ‘w moim ciele dopełniam braki udręk Chrystusa dla dobra Jego Ciała, którym jest Kościół’” (Kol 1, 24).³⁰

“Odkupienie jest najwyższym wyniesieniem człowieka, ponieważ sprawia, że umiera on dla grzechu po to, by stać się uczestnikiem życia samego Boga”,³¹ bo “tak Bóg umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał, aby każdy, kto w Niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne (J 3, 16). Jan Paweł II żywi nadzieję, że ogłoszony przez niego Jubileusz Odkupienia znajdzie zrozumienie także u tych braci chrześcijan, którzy pozostają w rzeczywistej, choć niepełnej wspólnoty Kościoła. Są oni przecież złączeni w wierze we Wcielonego Syna Bożego, Odkupiciela i we wspólnym chrzcie.”³²

To, co napisaliśmy, jest oczywiście tylko szkicem zagadnienia. Do szczegółów trzeba będzie wracać wracać w kolejnych rozdziałach. Jest to bardzo ogólnie zarysowane tło, na którym jawi się nasz temat. Pozwala ono lepiej rozumieć atmosferę, w jakiej Jan Paweł II podawał swoją naukę.

²⁸ Tamże, 5.

²⁹ RH, 11.

³⁰ “Sobór Watykański II, przedstawiając dogmatyczne sprzeczności i rozdarcia, które tak bardzo gnębią współczesnego człowieka, ukazał w Chrystusie, Nowym Człowieku, w Jego Krzyżu i Zmartwychwstaniu jedyną odpowiedź na pytania człowieka o sens jego cierpienia i śmierci”, KDK, 22. Por. Cz. R y c h l i c k i, *Człowiek współczesny wobec tajemnicy odkupienia*, RBL 32 (1979) 336.

³¹ JO, 10.

³² Papież odwołał się tu do Dekretu o ekumenizmie, nr 12.

III. ROK MARYJNY

Kolejną okolicznością ważną dla rozumienia nauki Jana Pawła II o kobiecie był rok maryjny jako szczególny sposób uczczenia udziału Najświętszej Maryi Panny w dziele odkupienia. Wiązał się on z obchodzonym wcześniej w Kościele rokiem odkupienia i był poniekąd jego konsekwencją. Ustanowiony przez Papieża rok maryjny rozpoczął się w uroczystość Zesłania Ducha Świętego 7.VI. 1987 roku, a zakończył się w uroczystość Wniebowzięcia NMP 15. VIII. 1988 roku. Trwał więc dokładnie 14 miesięcy i 8 dni, i obejmował wszystkie dni liturgiczne tego okresu. Ważną była data rozpoczęcia tego roku. Wydarzenie bowiem zesłania Ducha Świętego posiada ogromne znaczenie w życiu Kościoła, z którym ściśle związana pozostaje Maryja.³³

Myśl ustanowienia roku maryjnego zaczerpnął Papież od Piusa XII, który ogłosił rok 1954 rokiem maryjnym na uczczenie misterium Wniebowzięcia i Niepokalanego Poczęcia NMP.³⁴ Janowi Pawłowi II chodziło nadto o przybliżenie wiernym prawdy o udziale Maryi w życiu Chrystusa i Kościoła, którą Sobór Watykański podał w VIII rozdz. konst. *Lumen Gentium*. Papież uważał, iż głębsze wnikięcia w tę prawdę pomoże chrześcijanom odpowiednio przygotować się do jubileuszu 2000 roku.

Wśród powodów, którymi kierował się Jan Paweł II ogłaszając rok maryjny niewątpliwie był i ten, aby u schyłku drugiego tysiąclecia ukazać zagubionej ludzkości obraz człowieka w postaci Maryi, a jednocześnie ukazać Ją jako doskonały obraz kobiety. Papież uważa, że można widzieć Maryję jako wzór także dla mężczyzny. Jego zdaniem, wiele rysów na obrazie Maryi jako kobiety, zwłaszcza Jej stosunku do Boga, nie ma wyłącznie charakteru kobiecego. Maryja względem Boga odwzorowuje relację, w jakiej pozostaje ludzkość do Boga i Kościół do Chrystusa, a także każda dusza ludzka jako oblubienica Pana. Można tu zgodzić się z K. Rahnerem, który stawia retoryczne pytania: "Czyż bowiem również mężczyzna nie musi zachować przed Bogiem milczenia? Czy nie musi słuchać w pokorze oraz służyć, a nie panować?"³⁵ Niemiecki teolog stwierdza, że tego obrazu kobiety nie wolno dziś zagubić, a jego głos jest tylko echem mariologii soborowej. Sobór Watykański II w postaci Maryi

³³ Zob. S. K o p e r e k , Cele Roku Maryjnego w świetle encykliki Redemptoris Mater, w: *Matka Odkupiciela*, pr. Zb. Pod red. S. G r z y b k a , Kraków 1988, s. 7.

³⁴ Enc. *Fulgens corona*, AAS 45 (1953) 577 – 592.

³⁵ K. R a h n e r , *Maryja i chrześcijański obraz kobiety*, *Novum* /1976/ n. 10, s. 65.

dostrzega obraz kobiety w ogóle, i Papież tę naukę doskonale rozumie.³⁶ Wyłożył ją w encyklice *Redemptoris Mater*, ściśle związanej z rokiem maryjnym. Encyklika ta ma dla nas doniosłe znaczenie przez jej powiązania z innymi dokumentami papieskimi i przez jej zawartość treściową. Stanowi ona skrzydło tryptyku z *Redemptor hominis* i *Redemptoris missio* oraz dopełnienie *Mulieris dignitatem* i "Listu do kobiet", nie mówiąc już o "Liście do rodzin", "Liście do dzieci" i wielu przemówieniach okolicznościowych. W ten sposób problem kobiety wprowadził Papież w historię zbawienia, w problematykę świętej Rodziny i uczynił go tak uniwersalnym, że znajduje w nim dla siebie światło problem każdej kobiety, a nawet każdego człowieka.

Encyklika *Redemptoris Mater* jest ważną ze względu na swą zawartość treściową. Nie tylko wyjaśnia ona sens roku maryjnego, ale nadto, a właściwie przede wszystkim, przedstawia ona zręby nauki Kościoła o Maryi. Z nich zaś naszą uwagę przyciąga ukazanie macierzyństwa i dziewictwa Maryi w aspekcie godności, powołania, drogi życiowej i realizacji celu.

Maryja przez swoje macierzyństwa osiąga szczególną jedność z Bogiem, a przez relacje do Syna odsłania tajemnicę kobiecości. Maryja – Matka Boga – Kobieta – przedstawia najpełniejszy wymiar kobiecości.³⁷ Dla Kościoła – stwierdza Papież – Maryja pozostaje nieustającym wzorem jako matka i dziewica zarazem.³⁸

Człowiekowi, któremu towarzyszą różne zagrożenia, Papież ukazuje Maryję jako wzór do naśladowania i jako daną przez Boga Matkę. Matką ludzkości stała się Ona we Wcieleniu, a przypieczętowała to swoją obecnością na Golgocie. Jest to macierzyństwo duchowe w porządku łaski. Tego macierzyństwa człowiek dostępuje zwłaszcza w Uczcie Eucharystycznej, w której uobecnia się Chrystus – Jego prawdziwe Ciało narodzone z Maryi Dziewicy.³⁹

Macierzyństwo – mówi Jan Paweł II – odnosi się do osoby i stanowi jedyny i niepowtarzalny związek osób: matki z dzieckiem oraz dziecka z matką. Każde z dzieci jest zrodzone w sposób jedyny i niepowtarzalny

³⁶ Zob. A. Skreczko, *Maryja a fundamentalny wymiar kobiecości według "Mulieris dignitatem"*, ST Bł. 2/1994/ 407.

³⁷ Tamże, s. 407.

³⁸ RM, 42.

³⁹ "Słusznie pobożność ludu chrześcijańskiego zawsze dostrzegała głęboką więź pomiędzy nabożeństwem do Matki Bożej i kultem Eucharystii. Maryja prowadzi do Eucharystii". RM, 44.

zarówno dla matki, jak i dla dziecka. Każde jest ogarnięte w sposób jedyny i niepowtarzalny największą miłością, na której opiera się wychowanie i dojrzewanie w człowieczeństwie. Przez zaadresowanie macierzyństwa na Golgocie do jednego człowieka (w liczbie pojedynczej) "Oto syn Twój", macierzyństwem Maryi jako matki objęty jest każdy pojedynczy człowiek. Odkupiciel powierza swą Matkę uczniowi, a jednocześnie daje mu Maryję jako matkę. W tym akcie macierzyństwo Maryi staje się udziałem człowieka i jest darem: "najbardziej osobistym darem samego Chrystusa dla każdego człowieka".⁴⁰ Chrześcijanin, podobnie jak apostoł Jan (J 19, 27), "przyjmuje"⁴¹ Matkę Chrystusa do siebie i wprowadza Ją w to wszystko, co stanowi jego własne wnętrze, poniekąd jego ludzkie i chrześcijańskie "ja": "wziął Ją do siebie" jako dar miłości płynący z serca Odkupiciela świata. Analogicznie można powiedzieć: od tej godziny wzięła go Maryja do siebie jako dar miłości. Jest to zbawczy zasięg "macierzyńskiej miłości", przez którą Matka Odkupiciela "opiekuje się braćmi swego Syna".⁴² i współdziała w ich wychowaniu.⁴³

Drugim rodzajem powołania kobiety jest dziewictwo, przez które ona realizuje swoją kobiecość. Macierzyństwo i dziewictwo nie są sobie przeciwstawne, i dowodem tego jest Maryja. "U Niej te dwa wymiary kobiecego powołania spotkały się i zespoliły w sposób wyjątkowy, tak że jedno nie wykluczało drugiego, ale przedziwnie dopełniło [...] Dziewictwo i macierzyństwo współistnieją w Niej: nie wykluczają się wzajemnie ani nie ograniczają".⁴⁴ Dziewictwo nie pociąga za sobą wyrzeczenia się wszystkiego, co stanowi pełnię kobiecości, nie ogranicza się do samego "nie", natomiast zawiera głębokie "tak", w porządku oblubieńczym⁴⁵, jest ono w ściślejszej relacji do macierzyństwa, przybierając postać macierzyństwa "wedle Ducha".⁴⁶ Nie odbierając kobiecie jej przywilejów, pozostawia ją otwartą na wszystkich ludzi, których ogarnia miłość Chrystusa-Oblubieńca. Macierzyństwo i dziewictwo są to dwie drogi powołania kobiety.⁴⁷

⁴⁰ Tamże, 45.

⁴¹ W tekście greckim wyrażenie *eis ta idia* ma szersze znaczenie niż przyjęcie Maryi przez ucznia tylko w sensie mieszkania i gościnności w jego domu; określa raczej jakąś wspólnotę życia, która ustala się pomiędzy tymi dwiema osobami na mocy słów konającego Chrystusa.

⁴² KK, 62.

⁴³ Tamże, 62.

⁴⁴ MD, 17.

⁴⁵ MD, 20.

⁴⁶ Tamże, 21.

⁴⁷ M. Chmielowski, *Medytacyjny wymiar "geniuszu kobiety"*, Refleksja nad listem apostołskim *Mulieris dignitatem*, AK, 86/1994/ 290.

Encyklika *Redemptoris Mater* jest ważna dla nas i przez to, że prawdy mariologiczne przekazuje jako klucz do rozwiązywania wielu problemów społecznych. Teoria ta jest fundamentem praktyki. "Wobec kryzysu koncepcji Kościoła, kryzysu moralności, kryzysu, który dotknął kobiety" – zauważył kard. J. Ratzinger – ratunkiem może być Maryja; "przywrócenie Madonnie należnego Jej miejsca jest istotne dla zachowania równowagi wiary, zwłaszcza w dzisiejszym świecie".⁴⁸ I Papież z pełną świadomością taką postawę proponuje współczesnym ludziom. Ukazuje Ją Kościołowi jako zwierciadło prawdziwie ludzkich wartości: "W świetle Maryi Kościół widzi w kobiecie odblaski piękna, które odzwierciedla najwznioślejsze uczucia, do jakich zdolne jest serce ludzkie: całkowitą ofiarę miłości, moc, która potrafi znieść największe cierpienia, bezgraniczną wierność, niestrudzoną aktywność, umiejętność łączenia wnikliwej intuicji ze słowem pociechy i zachęty".⁴⁹

IV. LIST DO KOBIEC

Wymieniając "List do kobiet" wśród zewnętrznych uwarunkowań nauki Jana Pawła II o maryjnym rysie godności kobiety, czynimy to nie ze względu na jego zawartość doktrynalną, lecz ze względu na okoliczności, w których został wydany, i cel, jaki miał przed sobą. W warstwie teologicznej "List" ten powtarza bądź rozwija treści, które Papież wielokrotnie podawał ludziom, jak chociażby w katechezach środowych "Mężczyzną i niewiastą stworzył ich" lub w liście apostoelskim "Mulieris dignitatem". Natomiast okoliczność wydania tego listu była niezmiernie ważna. Oto bowiem w Pekinie miała obradować IV Światowa Konferencja na temat miejsca i roli kobiety we współczesnym świecie, wobec której to konferencji zachodziła obawa, iż zostanie zdominowana przez zwolenników tendencji wrogich kobiecie. Głos Papieża przeto miał być światłem, ostrzeżeniem i wskazaniem właściwych dróg rozwiązywania jej problemów. I takim rzeczywiście się okazał. Streszcza on całą wielką problematykę teologiczno – filozoficzno - socjologiczną kobiety.

Ukazuje on bardzo wyraziście warunki egzystencji kobiety w ciągu wieków. Ramy listu, jego zwięzłość i stosunkowo małe rozmiary, nie pozwoliły niestety Papieżowi na dłuższy wywód w tej dziedzinie. Jan Paweł II dokonu-

⁴⁸ *Raport o stanie wiary*. Z ks. kardynałem Josephem Ratzingerem rozmawia Vittorio Messori, Kraków 1986, s. 88 – 89.

⁴⁹ RM, 46.

je jedynie przeglądu losu kobiety i uwarunkowań, które we wszystkich czasach i na wszystkich szerokościach geograficznych utrudniały jej życiową drogę. Wskazuje na przyczyny, które kształtowały wokół niej mentalność w ciągu wieków, zaliczając do nich między innymi wpływ wzorców kulturowych. Ubolewa nad tym, co na przestrzeni wieków spotykało kobietę, przeprasząc zarazem za to, że wśród tych, którzy utrudniali wyzwolenie kobiet spod form ucisku i dominacji, znaleźli się "synowie Kościoła".⁵⁰ Nie jest to coś nowego dla pontyfikatu Jana Pawła II, bowiem kilkakrotnie już wyrażał ubolewanie za popełnione błędy członków Kościoła. Jako przykład właściwego odnoszenia się do kobiet, stawia on Jezusa Chrystusa przewycięzającego obowiązujące w ówczesnej kulturze wzorce, przyjmującego postawę otwartości, szacunku, zrozumienia i serdeczności.⁵¹ Zdaniem Papieża, Jezus w ten sposób czci w kobiecie jej godność, którą ma ona od początku, od momentu stworzenia. Papież zapytał, czy u schyłku drugiego tysiąclecia, urzeczywistnia się nauka Chrystusa w odniesieniu do kobiety?

Zdaniem Papieża odpowiedź na postawione pytanie nie wypada optymistycznie. Istnieje ciągle wiele przeszkód, które nie pozwalają w pełni wykorzystać i rozwinąć "geniusz kobiety". Wiele krajów nie pozwala kobietom włączyć się w pełni w życie społeczne, polityczne i gospodarcze. Dyskryminuje się kobietę w jej macierzyństwie. Stawia się ją nieraz w trudnej sytuacji i pozbawia się ją rzeczywistej równości praw, co przejawia się zwłaszcza w nierówności płacy za tę samą pracę, w braku opieki nad pracującą matką, możliwości awansu zawodowego dlatego tylko, że jest kobietą. A przecież to wszystko należy się kobiecie, wymaga tego sprawiedliwość, jest koniecznością. Społeczeństwa rządzące się wyłącznie kryteriami wydajności i produktywności, powinny się zmienić, poddać się procesowi 'humanizacji', która charakteryzuje 'cywilizację miłości'.⁵²

⁵⁰ "Ale jeśli, zwłaszcza w określonych kontekstach historycznych, obiektywną odpowiedzialność ponieśli również liczni synowie Kościoła, szczerze nad tym ubolewam. Niech to ubolewanie stanie się w całym Kościele bodźcem do odnowy wierności wobec Ducha Ewangelii, która właśnie w odniesieniu do kwestii wyzwolenia kobiet spod wszelkich form ucisku i dominacji, głosi zawsze aktualne orędzie płynące z postawy samego Chrystusa", LdK, 3.

⁵¹ Tamże, 3.

⁵² "Polityka przyszłości będzie wymagała, aby kobieta coraz bardziej uczestniczyła w rozwiązywaniu głównych problemów takich jak: czas wolny, jakość życia, migracje, usługi socjalne, eutanazja, narkotyki, służba zdrowia i opieka zdrowotna, ekologia itd. We wszystkich tych dziedzinach obecność kobiety będzie bardzo cenna, ponieważ przyczyni się do ukazania sprzeczności społeczeństwa rządzącego się wyłącznie kryteriami wydajności i produktywności oraz każe zmienić te systemy, podając je procesowi 'humanizacji', która charakteryzuje 'cywilizację miłości'. LdK, 4.

Papież, mając przed oczyma Chrystusa⁵³, bierze kobietę w obronę przed grożącymi jej nadużyciami seksualnymi.⁵⁴ Nie ogranicza się jedynie do potępienia, lecz żąda, aby stworzono odpowiednie środki obrony prawnej. Wypowiada walkę postawie permissywizmu hedonistycznego, prowadzącego do agresywnego maskulinizmu.⁵⁵ Obarcza winą mężczyzn i otoczenie za przerywanie ciąży przez kobietę. Jan Paweł II występuje w obronie godności kobiety, która podobnie jak mężczyzna została stworzona “na obraz i podobieństwo Boże” (Rdz 1, 26), w przekonaniu, że kobieta jest dopełnieniem mężczyzny, a kobiecość realizuje człowieczeństwo w takim samym stopniu jak męskość, chociaż w sposób odmienny i komplementarny. Papież upomina się o prawa kobiety, zawarte w zamyśle Bożym i wpisane w serce każdego człowieka.⁵⁶ Bóg przecież powierzył nie tylko dzieło przekazywania życia i tworzenia rodziny, ale także budowania dziejów”.⁵⁷

Oryginalnym jest w nauczaniu papieskim pojęcie “geniuszu kobiety”. Uczynił on je kluczowym w liście apostołskim *Mulieris dignitatem*.⁵⁸

⁵³ “On bowiem przewyciężając obowiązujące w kulturze swej epoki wzory, przyjmował wobec niewiast postawę otwartości, szacunku, zrozumienia i serdeczności. W ten sposób czcił w kobiecie ową godność, którą ma ona od początku w planie i miłości Boga”, (tamże, 3). Kwestii stosunku Chrystusa do kobiet poświęcony jest cały rozdział Listu *Mulieris dignitatem*, ukazujący Jego odniesienie do kobiet “nacechowane wielką przejrzyistością i głębią” (MD, 12, 13?. Zob. M. Chmielowski, *Medytacyjny wymiar “geniuszu kobiety”*, s. 285.

⁵⁴ LdK, 5.

⁵⁵ Pewne ruchy feministyczne dążą dziś do emancypacji kobiet. Celem ich jest nie tylko doprowadzenie do równości, ale i do podobieństwa kobiety z mężczyzną. Domagają się dla niej prawa czynienia wszystkiego co czyni mężczyzna. W ten sposób zakładają *implicite*, że mężczyzna ma służyć dla niej za model doskonałości. Zupełnie niezrozumiałe i bezsensowne wydają się dążenia tych ruchów polegających w rezultacie na przyjęciu męskich zadań i męskiego stylu życia, aby osiągnąć jakakolwiek pozycję społeczną. Zob. *Oświadczenia, dokumenty, wypowiedzi*, opr. J. Zaraniski, *Novum* /1976/ 1, s. 7. Por. M. Chmielowski, *Medytacyjny wymiar “geniuszu kobiety”*, s. 292.

⁵⁶ LdK, 7. “Bycie ‘pomocą’ ukazuje dynamizm osobowy samej kobiety, zaś bycie pomocą ‘dla mężczyzny’ wyznacza zasadniczy kierunek owej relacji: kobieta jest skierowana ku mężczyźnie” J. Zabiełski, *Miejsce i rola kobiety w kształtowaniu moralności wspólnotowej*, ST BŁ 10/1992/45.

⁵⁷ LdK, 8.

⁵⁸ Ów “geniusz”, stwierdza Papież, sprawia, że,... kobieta jest tą, w której znajduje pierwsze zakorzenienie porządek miłości w stworzonym świecie osób. Porządek miłości należy do życia wewnętrznego Boga samego, do życia Trynitarnego [...] Powołanie do istnienia kobiety obok mężczyzny (‘odpowiednia dla niego pomoc’: Rdz 2, 18), w jedności dwojga, kształtuje w widzialnym świecie stworzeń szczególne warunki po temu, aby ‘miłość Boga została rozlana w sercach’ istot stworzonych na Jego obraz” (MD, 29). Można zatem powiedzieć, że “geniusz” kobiety z natury swojej jest na wskroś chrześcijański. Zob. M. Chmielowski, *Medytacyjny wymiar “geniuszu kobiety”*, s. 289 – 290.

W tym wyrażeniu tok papieskiej medytacji osiąga pełnię godności i powołania. Siła tego "geniuszu" tkwi według Papieża, w zawierzeniu jej człowieka przez Boga. Ów "geniusz" w praktyce objawia się dwojako i spełnia się w dwóch wymiarach: w macierzyństwie i dziewictwie.⁵⁹

W macierzyństwie, ponieważ szczególna wrażliwość kobiety na człowieka, spontaniczna gotowość pozostawania z nim w łączności opartej na samoofiarowaniu sobie, jest wpisane w samą naturę macierzyństwa⁶⁰ oraz w dziewictwie, ponieważ pozostaje w ścisłej realizacji do macierzyństwa i przybiera postać macierzyństwa "wedle Ducha".⁶¹ W służbie obu pozostaje "geniusz kobiety". Przykładem tego jest osoba Maryi, w której Kościół znajduje źródło nieustannego natchnienia. Jako Służebnica Pańska (Łk 1, 28), oddając się na służbę Bogu, oddała się także na służbę ludzi, w służbę miłości. Służba Maryi jest królowaniem. "W ten sposób, mówi Papież, powinna być rozumiana władza w rodzinie jak w społeczeństwie i w Kościele. 'Królowanie' jest objawieniem zasadniczego powołania człowieka, stworzonego "na obraz Tego, który jest Panem nieba i ziemi i wezwanego, aby być w Chrystusie przybranym Jego synem".⁶²

Zyczeniem Papieża, wyrażonym w Liście, było, aby Konferencja w Pekinie, podczas Międzynarodowego Roku Rodziny obchodzonego w 1994 roku, ukazała pełną prawdę o kobiecie, spojrzała i doceniła "geniusz kobiety". "Konferencja w Pekinie, stwierdza Jan Paweł II, stanowi szczególną okazję, aby na nowo zdać sobie sprawę z wielostronnego wkładu kobiety w życie całych społeczeństw i narodów. Jest to wkład natury przede wszystkim duchowej i kulturowej, ale także społeczno - politycznej i ekonomicznej. Jakże wiele zawdzięczają kobiecie różne dziedziny życia społecznego i państwowego, kultury narodowe oraz cały postęp ogólnoludzki".⁶³

⁵⁹ "W Niej te dwa wymiary kobiecego powołania spotkały się i zespoliły w sposób wyjątkowy, tak, że jedno nie wykluczało drugiego, ale przedziwnie dopełniło [...] Dziewictwo i macierzyństwo współistnieją w Niej: nie wykluczają się wzajemnie ani nie ograniczają". MD, 17. Por. A. S k r e c z k o, *Maryja a fundamentalny wymiar kobiecości według "Mulieris dignitatem"*, s. 409.

⁶⁰ "Macierzyństwo zawiera w sobie od samego początku szczególne otwarcie się na nową osobę, ono jest właśnie udziałem kobiety ... z kolei do człowieka w ogóle – które charakteryzuje całą osobowość kobiety". Tamże 18.

⁶¹ Tamże, 21.

⁶² LdK, 10. Jan Paweł II powołuje się na KDK, w której Ojcowie stwierdzają, że człowiek "nie może odnaleźć się w pełni inaczej jak tylko poprzez bezinteresowny dar samego siebie", KDK, 24.

⁶³ Tamże, 8.

V. PRĄDY DEWALUJĄCE GODNOŚĆ KOBIETY

Jan Paweł II w swoim nauczaniu o kobiecie pozostaje wrażliwy na prądy epoki, zwłaszcza te, które zagrażają godności i powołaniu kobiety, jak seksualizm, liberalizm i feminizm. Prądy te nie są tylko takimi lub innymi działaniami praktycznymi. Bardzo często usiłują one stworzyć dla siebie wyszukane teorie, niezgodne z nauką Kościoła, i szermują pseudowzniosłymi hasłami w imię rzekomo dobra kobiety. Tworzą własne pojęcia wolności, prawa, natury itp.⁶⁴

Papież już jako profesor KUL-u i arcybiskup krakowski wiele uwagi poświęcał temu zjawisku. Zajmował się nim w swoich publikacjach. Na Stolicy Piotrowej jego czujność w tym względzie stała się jeszcze większa. Nie ma dokumentu, poświęconego kobiecie, w którym nie wspomniałby o owych niebezpiecznych dla ludzkości prądach. W pewien sposób stymulują one Jego naukę. Stąd ich zwięzłe omówienie wydaje się tu konieczne.

1. Seksualizm

Seksualizm we współczesnym świecie przybiera różne formy. Najogólniej można go scharakteryzować jako oderwanie popędu płciowego od jego naturalnego ukierunkowania na małżeństwo i prokreację, i traktowanie go jako środka użycia, dostarczającego zmysłowych przyjemności. "Oddzielenie seksu od płodności – pisze J. Ratziger – spowodowało, że płeć przestała pełnić rolę charakterystyki, radykalnej wskazówki co do osoby."⁶⁵ Niesie to niebezpieczeństwo zarówno dla mężczyzn, jak i kobiet, ale bardziej oczywiście cierpi na tym kobieta.

Jan Paweł II po prostu staje w obronie kobiet, wobec których popełnia się nadużycia seksualne. Wskazuje on na istnienie różnych form przemocy seksualnej wobec kobiet. Pisze: "nadszedł już czas, by z całą mocą potępić to zjawisko – stwarzając odpowiednie środki obrony prawnej".⁶⁶ Domaga się, aby w imię poszanowania godności kobiety (osoby ludzkiej) demaskować rozpowszechnianie kultury hedonistycznej i komercyjnej, która ma na celu rozwiązłość w dziedzinie seksualnej, prowadzi do nadużyć i wciąga bardzo młode dziewczęta w kręgi moralnego zepsucia i prostytucji.

W tym zalewie zła Papież widzi także heroiczną miłość matek, akceptujących ciężę, będącą wynikiem niesprawiedliwości, owocem gwałtu zadanego nie tylko wtedy, gdy należy on do okrucieństw wojny, ale

⁶⁴ VS, 46. Zob. R. S z m y d k i , *Współczesna teologia o kobiecie*, CT, 57/1987/ n.4, s. 55.

⁶⁵ *Raport o stanie wiary*, dz. Cyt., s. 80.

⁶⁶ LdK, 5.

także w warunkach dobrobytu i pokoju. Przyczynę tych negatywnych zjawisk upatruje m.in. w permisywizmie hedonistycznym, z którego łątwo rodzą się tendencje do agresywnego maskulinizmu.⁶⁷

2. Feminizm

Feminizm można pojmować dwojako: jako zbanalizowanie płci, i wtedy jest on bliski seksualizmowi, lub jako dominację kobiety nad mężczyzną, i wtedy pozostaje on raczej zjawiskiem społecznym naruszającym porządek natury.

Spółeczeństwa zachodnie przeżywają dziś różnorakie przeobrażenia, dotyczące kobiet. Z jednej strony widzi się coraz bardziej liczny i znaczący ich udział w życiu politycznym, społecznym i ekonomicznym, z drugiej strony wzrasta liczba rozbitych małżeństw, matek samotnie wychowujących swoje potomstwo, kobiet zdanych na samowolę mężczyzn lub ciałem zarabiających na życie. W związku z tym wzmagają się aktywność ruchów kobiecych i rodzą się radykalne nurty feministyczne, głoszące konieczność całkowitego uniezależnienia się od mężczyzn.

W aspekcie socjologicznym feminizm jest wzmożonym wpływem na życie społeczne, przybierającym formę ruchów społecznych związanych z procesem emancypacji. W życiu społecznym kobiety domagają się równorzędnej, a nawet decydującej roli w poszczególnych dziedzinach, w tym również w życiu Kościoła, czym nawiązują do emancypacji propagowanej przez J.J. Rousseau. W 1960 roku, w wyniku przeświadczenia części kobiet o stosowaniu wobec nich różnych form ograniczeń w dziedzinie ekonomicznej, społecznej i etycznej, pojawia się w Stanach Zjednoczonych neofeminizm głoszony przez B. Friedan, domagający się m.in. całkowitego uniezależnienia kobiet od mężczyzn, postulując w imię wolności kobiety odrzucenie instytucji rodziny i prawa do nieprzerwywania ciąży. W latach osiemdziesiątych XX w. zrodziła się teologia feministyczna, która, jako reakcja na tradycyjną teologię, odpowiednio interpretuje w określaniu relacji kobiety i mężczyzny, ideę obrazu Bożego (Rdz 1,27) oraz postuluje potrzebę reinterpretacji i oczyszczenia z kulturowych uwarunkowań tych tekstów Pisma Świętego, które mówią o kobiecie i jej zadaniach, a także konieczność rewizji roli kobiety w Kościele.⁶⁸

Teologia feministyczna, w imię wolności i równouprawnienia, domaga się

⁶⁷ "W takich warunkach, zanim odpowiedzialnością za decyzję o przerwaniu ciąży – zawsze pozostaje grzechem ciężkim – obarczy się kobietę, trzeba uznać, że winę ponosi tutaj również mężczyzna i współdziałające z nim otoczenie". LdK, 5.

dla kobiet ordynacji kapłańskiej. Feministki uważają, że nadszedł już najwyższy czas, aby uwolnić kobietę z dyskryminacji eklezjalnej i otworzyć jej drogę do funkcyjnego kapłaństwa. Feministki, powołując się na praktykę w wyznaniu anglikańskim, zarzucają Kościołowi katolickiemu nieugięte stanowisko, nie dopuszczające kobiet do funkcyjnego kapłaństwa. Powołują się przy tym na ruchy wczesnochrześcijańskie, np. gnostyków, w których kobiety były kapłankami.⁶⁹

Trzeba jednak zaraz wyjaśnić, że kiedy w II i III w. w niektórych sektach chrześcijańskich kobietom udzielano władzy prezbitera i biskupa, było to uważane za odstępstwo od wiary chrześcijańskiej.⁷⁰

Obok głosów świeckich, w okresie Soboru Watykańskiego II i po nim, dołączyły się do tego głosy niektórych kapłanów teologów, postulujących dopuszczenie kobiet do urzędu kapłańskiego, a przynajmniej do niektórych funkcji tego urzędu.⁷¹

⁶⁸ E. D u r l a k , R. S z m y d k i , *Feminizm*, EK, t. 5, kol.115n.

⁶⁹ Krótki, rzeczowy wgląd w te zagadnienie; zob. E. V o n L ö b b e c k e , *Feministische Theologie: Befreiung oder Selbsterstörung der Frau*, GuK 7/1991/, z.1, s. 14 – 18; por. U. Ever, *Zerstörung und Selbstzer – störung der Frau*, Stuttgart 1977; cyt. Za A. J. N o w a k , *Kobieta kapłanem*, s.

⁷⁰ P. Ewdokimow powołując się na Orygenes (Homilia IX in Leviticum, c. IX PG 12, 522a) stwierdził wyraźnie: “Kobieta nie może pełnić funkcji kapłańskiej bez sprzeniewierzenia się samej sobie, ponieważ jej natura otrzymała powołanie, aby spełnić królewskie kapłaństwo odpowiednio do właściwego jej stanu charyzmatycznego”. *Kobieta i zbawienie świata*, Poznań 1991, s. 233. Wypowiedź P. Ewdokimowa obrazuje naukę Kościoła prawosławnego. Kwestia kapłaństwa kobiety jest jasno sprecyzowana w planie charyzmatycznym. Kapłaństwo sakramentalne (hierarchiczne) jest funkcją mężczyzny. Kobieta jest powołana do służby, która nie leży w zakresie określonych funkcji kapłańskich, lecz jej własnej natury. Posługa sakramentalna nie należy do jej charyzmatów – jej pełnienie byłoby sprzeniewierzeniem się samej istocie kobiecej bytowości. R. Laurentin pisze: “musimy się stanowczo przeciwstawiać wszelkiemu doktrynalnemu ‘wyswięcaniu’ Maryi i nadawaniu Jej tytułu <Dziewicy – Kapłana>, który miałby Jej rzekomo przysługiwać”. *Essay sur un malaise theologique: Marie et sacerdose*, Nouv. Rev. Theol., 79/1947/ s. 283.

⁷¹ Kongres teologów w Brukseli w dwunastym punkcie swoich wytycznych stwierdził: “Nadszedł czas, aby poważnie przeanalizować miejsce kobiet na kościelnych stanowiskach”, H. H e i n z e l m a n n , *Wir schweigen nicht länger*, Zurich 1964; por. E. G ö s s m a n n , *Die Frau als Priester*, Conc. 4/1968/ 288 – 290; cyt. Za. W. G r a n a t , *Ku człowiekowi i Bogu w Chrystusie*. Jest to żądanie świadczące o zbyt radykalnym, a zarazem niedojrzałym myśleniu grupy księży. Bez historycznego uzasadnienia jest oświadczenie J. Petersa, że “przez pierwsze trzy stulecia... kobiety spełniają stale, jak wiemy te funkcje, które dzisiaj nazwalibyśmy kapłańskimi. Udzielają chrztu, zanoszą Eucharystię chorym i dzieciom, otrzymują święcenia, mają miejsce w hierarchii i stanowią część kleru”. J. P e t e r s , *Czy jest miejsce dla kobiety w funkcjach Kościoła*, Conc. Pol., 1968, 216 – 219. W. Granat na stwierdzenie J. Petersa odpowiedział: “Wobec powyższych stanowisk, jeszcze bardzo niesprecyzowanych, należy pamiętać o rozróżnieniu między istotnymi funkcjami kapłańskimi i takimi, w których kapłana mogą zastąpić mężczyźni i kobiety (w tym zadaniu) ... Co innego oznacza brać udział w funkcjach zbawczych mających zakres ogólniejszy, a co innego jest sprawować urząd kapłański”. W. G r a n a t , *Ku człowiekowi i Bogu w Chrystusie*, Lublin 1974, s. 334.

Jan Paweł II, ustosunkowując się do zagadnienia ordynacji kobiet, stwierdził: "Kobieta w ramach uczestnictwa w życiu i misji Kościoła nie może otrzymać święceń kapłańskich i dlatego nie może spełniać funkcji wynikających z kapłaństwa sakramentalnego.⁷² W sytuacji rozszerzania się postulatów dopuszczenia kobiet do posługi prezbiteratu Kongregacja Wiary wydała deklarację *Inter insigniores*⁷³ odmawiającą w oparciu o Pismo Święte i Tradycję, uznania dopuszczania kobiet do sakramentalnego kapłaństwa, co potwierdził też Jan Paweł II podczas pielgrzymek do Stanów Zjednoczonych (1979) i Holandii (1985).

Powołując się na deklarację Kongregacji Nauki i Wiary *Inter insigniores*, Papież wymienił powody, dla których kobieta nie może otrzymać ordynacji kapłańskiej. Zasadniczym i głównym powodem jest suwerenna decyzja Chrystusa, który na swych apostołów powołał samych mężczyzn. Taką również jest praktyka Kościoła, według której inne jest powołanie kobiety niż mężczyzny w Kościele, a kapłan sprawuje Eucharystię *in persona Christi*. Decyzja Chrystusa jest nieodwołalna i zobowiązuje Kościół. Papież przytoczył słowa swego poprzednika Pawła VI: jeśli "nie możemy zmienić stanowiska naszego Pana ani wezwania, które skierował On do kobiet, to powinniśmy uznać i popierać ich rolę w misji ewangelizacyjnej i w życiu chrześcijańskiej wspólnoty".⁷⁴

Wyjaśnieniem tej dyspozycyjności – stwierdza Papież – może być stosunek Chrystusa do Kościoła – Oblubienicy, który wyraża się w sposób sakramentalny w eucharystii, gdzie posługę Eucharystyczną sprawuje *in persona Christi* mężczyzna.⁷⁵ "Jeśli Chrystus, ustanawiając Eucharystię, związał ją tak wyraźnie z kapłańską posługą apostołów, to mamy prawo żywić przekonanie, że chciał w ten sposób wyrazić zamierzoną przez Boga relację pomiędzy tym co 'kobiecy', a tym co 'męskie' zarówno w tajemnicy Stworzenia jak i Odkupienia".⁷⁶ Jan Paweł II konkluduje: "Staje się przejrzyste i jednoczesne wówczas, gdy sakramentalną posługę Eucharystii – wypełnia mężczyzna".⁷⁷ Uważa, że takie wyja-

⁷² ChL, 51.

⁷³ Por. Kongregacja Nauki Wiary, *Deklaracja w sprawie dopuszczenia kobiet do kapłaństwa urzędowego*, "Inter insigniores" (15 października 1976), AAS 69/1977/ 98 – 115.

⁷⁴ Paweł VI, Przemówienie do Komitetu Światowego Roku Kobiety (8 kwietnia 1975), AAS 67/1975/266.

⁷⁵ Wyjaśnienie to jest potwierdzeniem nauczania zawartego w deklaracji Pawła VI *Inter insigniores*, aby odpowiedzieć na pytanie związane z problemem dopuszczenia kobiet do kapłaństwa służebnego, AAS 69 /1977/ 98 – 116.

⁷⁶ MD, 26.

⁷⁷ Tamże, 26.

śnienie jest potwierdzeniem nauczania zawartego w Deklaracji *Inter insigniores*, wydanej na polecenie Pawła VI, aby odpowiedzieć na pytanie dotyczące dopuszczenia kobiet do kapłaństwa Chrystusowego.⁷⁸ Można mówić o kapłaństwie świeckich, w tym kobiet, ale nie w znaczeniu kapłaństwa urzędowego, hierarchicznego, lecz w znaczeniu szerszym – kapłaństwa wspólnego, przysługującego na mocy charakteru chrztu św. i bierzmowania.

Papież w głoszonej przez siebie nauce jest rzecznikiem obrony godności kobiety, broni ją przed dyskryminacją, ukazuje światu jej prawa, potwierdza "równość" obojga, mężczyzny i kobiety, ponieważ oboje stworzeni są na obraz i podobieństwo Boże oraz składa jej hołd. "Moje podziękowanie kobietom jest przeto usilnym apelem, aby wszyscy, a w szczególności państwa i organizacje międzynarodowe uczyniły wszystko, co konieczne dla przywrócenia ich godności i roli. W związku z tym nie mogę nie wyrazić mego podziwu dla kobiet dobrej woli, które poświęciły się w obronie swojej kobiecej godności, walcząc o podstawowe prawa społeczne, ekonomiczne i polityczne, i które podjęły tę odważną inicjatywę w okresie, gdy ich zaangażowanie było uważane za wykroczenie, oznakę braku kobiecości, objaw ekshibicjonizmu, a nawet grzech."⁷⁹ W kontekście tego nauczania znajdują się też jego wypowiedzi na interesujący nas tu temat.

Prądem godzącym w kobietę jest także liberalizm: filozoficzny, etyczny, społeczny, polityczny itp. Ostatecznie, burzy on porządek określony dziełem stworzenia i odkupienia.

3. Liberalizm

Dyskusje o wolności i naturze ludzkiej towarzyszyły zawsze refleksji teologicznej, wywołując niejednokrotnie ostre napięcia. Prowadzi się ją też w czasach współczesnych. Pewne formy liberalizmu doprowadziły do przeciwstawiania wolności prawom natury.

W dobie dzisiejszej wiele osób (w tym niektórzy moralisci), akcentują wolność jako przeciwstawienie naturze. Dla niektórych z nich natura jest jedynie materiałem podlegającym działaniu i władzy człowieka, zatem winna być głęboko przetworzona, a nawet przewyciężona przez wolność, bo stanowi rzekomo jej ograniczenie i zaprzeczenie. Pomnaża-

⁷⁸ Zob. A. J. Nowak, *Kobieta kapłanem*, s. 47 – 75; J. Kudasiewicz, *Matka Odkupiciela*, Kielce 1991, s. 180; P. Ewdokimow, *Kobieta i zbawienie świata*, Poznań 1991, s. 233.

⁷⁹ LdK, 6.

nie dóbr ekonomicznych, społecznych bądź kulturowych, również moralnych, dokonywałyby się za pomocą rozszerzania władzy człowieka, czyli jego wolności. To wszystko, co znajdowałoby się poza zasięgiem wolności, stanowiłoby naturę. Natura to ludzkie ciało i jego dynamizmy; owocem wolności zaś byłoby to wszystko, co "wytworzone", a więc kultura. Natura byłaby zatem materiałem biologicznym i społecznym, którym można dowolnie dysponować. Człowiek – zdaniem ich – będąc istotą rozumną i wolną, nie tylko może, ale powinien swobodnie nadawać sens swoim zachowaniom w dziedzinie etyki seksualnej i małżeńskiej, w sprawach antykoncepcji, współżycia przedmałżeńskiego, stosunków homoseksualnych, a także mieć swoje zdanie w sprawie sztucznego zapłodnienia, mając tylko na względzie pewne ograniczenia, jakie nakłada na człowieka jego kondycja jako istoty cielesnej i historycznej.

Takie ujmowanie wolności – pisze Jan Paweł II – "prowadzi ostatecznie do definiowania wolności przez nią samą i do uznania jej za instancję tworzącą samą siebie i swoje wartości. W ten sposób człowiek nie miałby własnej natury, lecz kształtowałby siebie jedynie według własnego projektu. Nie byłby niczym innym jak tylko własną wolnością".⁸⁰

Papież ukazuje właściwe relacje między wolnością a naturą ludzką i szczególnie miejsce, jakie zajmuje ludzkie ciało w kwestiach prawa naturalnego. Stwierdza, że wolność bez ograniczeń prowadzi do traktowania ciała człowieka jako surowca pozbawionego znaczeń i wartości moralnych. Zredukowanie natury oraz wyolbrzymienie roli wolności powoduje rozbicie człowieka. Człowiek tymczasem jest jednością duszy i ciała. Rozumna dusza jest formą ciała ludzkiego i równocześnie zasadą, dzięki której człowiek istnieje jako całość – jako osoba. "Cała osoba, włącznie z ciałem, zostaje powierzona samej sobie i właśnie w jedności duszy i ciała jest podmiotem własnych aktów moralnych". Nauka odrywająca akt moralny od jego wymiarów cielesnych jest sprzeczna z nauką Pisma Świętego i Tradycji. Ta redukcyjna wizja nie uwzględnia moralnego znaczenia ciała i czynów z nim związanych (por. 1 Kor 6, 19). Święty Paweł ogłasza, że nie odziedziczą Królestwa niebieskiego "rozpustnicy, ani bałwochwalcy, ani cudzołóżnicy, ani rozwiązli, ani mężczyźni współżycjący ze sobą, ani złodzieje, ani chciwi, ani pijacy, ani oszczercy, ani zdierycy" (por. 1 Kor 6, 9 – 10). Tak pojęta wolność sprzeciwia się nauczaniu Kościoła o jedności ludzkiej istoty. "Dusza duchowa

⁸⁰ VS, 47.

nieśmiertelna jest zasadą jedności człowieka, dzięki czemu istnieje on jako całość".⁸¹

Zapewne uwarunkowań zewnętrznych nauki Papieża o maryjnym rysie godności ludzkiej jest więcej. Te jednak, które wymieniliśmy, wydają się wystarczająco pokazywać klimat, w jakim ta nauka przebiega. Widać zwłaszcza jedno: zdecydowanie Jana Pawła II w obronie człowieka, zwłaszcza kobiety, osobiste zaangażowanie się we wszystkie sprawy z tą obroną związane oraz jasne i wyraźne podawanie nauki Kościoła, zwłaszcza Soboru Watykańskiego II.

CERTAINES CONDITIONS EXTÉRIEURES DE L'ENSEIGNEMENTS DE JEAN PAUL II SUR LE TRAITÉ DE MARIELE DE DIGNITÉ DE LA FEMME

RÉSUMÉ

Cet article fait parti de la dissertation du doctorat intitulé: « L'enseignement de Jean Paul II sur le traité mariale de dignité de la femme » préparé par l'abbé S. Andrukiewicz sous la direction de Mon. E. Ozorowski. L'abbé S. Andrukiewicz, malheureusement est décédé tragiquement à la suite d'un accident en 1999. Il a laissé la thèse presque terminée. Cet article présente les parties suivantes: I. Inauguration du pontificat, II. L'Année du Jubilé de Redemption, III. L'Année mariale, IV. La lettre aux Femmes, V. Les courants dévaluants la dignité de la femme.

⁸¹ Tamże, 50; por. VS, 86, 87.